

Co warto wiedzieć na temat poręczenia długu

Radosław Gasza

Zalety i wady poręczenia. O czym warto wiedzieć, zanim złożymy swój podpis.

Poręczenie (żyrowanie, gwarantowanie) długu to inaczej umowa, w której poręczyciel zobowiązuje się wobec wierzyciela do wykonania zobowiązania dłużnika, np. spłaty zaciągniętego kredytu. Celem poręczenia jest zabezpieczenie spłaty cudzego długu.

Poręczenie to jedno z częściej stosowanych zabezpieczeń spłaty kredytu. Bankowi daje możliwość żądania spłaty zobowiązania od osoby innej niż kredytobiorca, a dla poręczyciela rodzi prawie takie same konsekwencje jak zaciągnięcie kredytu.

Dzięki zawarciu umowy poręczenia wierzyciel zyskuje osobę, która zapewnia, że wypełni zobowiązanie za dłużnika. Poręczyciel, jako drugi dłużnik, odpowiada wobec wierzyciela osobiście, a więc może odpowiadać całym swoim majątkiem, zarówno teraźniejszym, jak i przyszłym.

Przedmiotem poręczenia może być każde zobowiązanie dłużnika, bez względu na jego źródło (np. umowa, jednostronna czynność prawna) oraz bez względu na to, czy jest to zobowiązanie pieniężne czy niepieniężne. Z chwilą, w której dług stanie się wymagalny, wierzyciel może żądać jego spłaty łącznie od dłużnika i poręczyciela.

Jeśli nie zastrzeżono inaczej, przywilejem wierzyciela, kredytodawcy (np. banku) jest podjęcie decyzji, od kogo będzie ściągał swoją należność. Jeśli stwierdzi, że łatwiej będzie to osiągnąć, obciążając żyranta – wybierze właśnie jego. Wierzyciel nie musi udowadniać, że nie udało mu się ściągnąć długu z majątku dłużnika. Dłużnik będzie miał spokój. Zatem co do zasady – odpowiedzialność dłużnika i poręczyciela jest solidarna. Każdy odpowiada za dług w jego pełnej wysokości. Trzeba przy tym pamiętać, że wierzyciel może dochodzić roszczeń nie tylko za kwotę główną długu, ale również za odsetki, kary umowne, koszty sądowe itd.

Zalety poręczenia

Poręczenie jest korzystne dla wierzyciela (np. banku) i dłużnika (kredytobiorcy). Dla banku zmniejsza ryzyko utraty pożyczonych pieniędzy i zwiększa gwarancję zarobku. W przypadku pożyczkobiorcy zwiększa jego zdolność kredytową i zmniejsza ryzyko utraty własnego majątku.

Wady poręczenia

Poręczenie ma z punktu widzenia poręczyciela dużo wad. Poręczyciel jest bowiem w specyficznej sytuacji. Faktycznie nie ma żadnej korzyści z zaciągniętego kredytu, a jest zależny i od kredytobiorcy, i od kredytodawcy. Co gorsza, sytuacja poręczyciela w stosunku do kredytodawcy może być dużo gorsza niż sytuacja kredytobiorcy, gdyż w pewnym sensie jest on osobą trzecią, mającą mniejsze możliwości, w ewentualnym sporze z kredytodawcą. Najprościej sytuację poręczyciela opisuje stwierdzenie, że płaci on nie swoje rachunki za dobro, z którego nie korzystał, często nie mając nawet wpływu na ich ostateczną wielkość.

Fakt udzielenia poręczenia kredytu jest odnotowywany w instytucji o nazwie Biuro Informacji Kredytowej. Ma to istotne konsekwencje nawet wtedy, gdy zabezpieczony przez

nas kredyt jest spłacany bez opóźnień. Dla banków, które będą się o nas pytać w BIK, zapis o poręczeniu jest ostrzeżeniem – możemy zostać obciążeni spłatą czyjegoś zobowiązania. Warto pamiętać, że niewywiązanie się z obowiązków poręczyciela pozostawi trwały ślad w osobistej historii kredytowej. Banki będą takiego poręczyciela traktować podobnie jak osoby, które nie spłacały kredytów.

Szczegóły umowy

Decydując się na podpisanie poręczenia, powinniśmy zadbać o to, aby jego warunki były dla nas jak najbardziej korzystne. Ograniczajmy ryzyko. Po pierwsze, można ograniczyć kwotę, za którą odpowiadamy – np. do części długu lub do długu bez należności ubocznych (jak np. odsetki karne). Po drugie, należy dopilnować, że będziemy informowani o tym, czy dłużnik nie opóźnia się ze spłatą. Po trzecie, warto skonstruować umowę tak, aby poręczenie było ostatnią deską ratunku, wykorzystywaną po wyczerpaniu innych możliwości.

Gdy zdecydujesz się poręczyć, najpierw się upewnij, że cię na to stać. Czy jeśli sprawy przybiorą zły obrót, stać cię będzie na spłatę zobowiązania. Na realizację poręczenia należy być gotowym cały czas. Takie „kontrolowane poręczenie” może czasami być najlepszą pomocą, lepszą niż bezwarunkowa darowizna (np. poręczenie bezrobotnemu dotacji jaką uzyskał z urzędu pracy na otwarcie biznesu). Poręczenie może nauczyć odpowiedzialności osobę, której poręczamy. Podobnie jak dobrzy rodzice pozwalają na kontrolowany upadek dziecka przy nauce chodzenia, tak świadomy poręczyciel może próbować edukować finansowo kredytobiorcę. Poręczenie jest swego rodzaju substytutem darowizny. Trzeba więc mieć naprawdę duże zaufanie do osoby, której żyrujemy pożyczkę, albo ją bardzo kochać... Ale przede wszystkim w każdej takiej sytuacji poręczyciela musi być na to stać.

Schwytany przez własną mowę

Bóg zawsze chciał, by Jego lud był zależny tylko od Niego i aby polegał tylko Nim. Tę prawdę chrześcijanie muszą brać pod uwagę przy podejmowaniu wszelkich zobowiązań, również poręczenia. Słowo Boże radzi: *Nie bądź wśród tych, którzy dają porękę, ani wśród tych, którzy ręką za długi, bo jeżeli nie masz czym zapłacić, zabiorą łóżko spod ciebie* (Przyp. Sal. 22:26–27). W innym fragmencie Biblii znajdziemy bezpośrednie odniesienie do poręczania jako działania niemądrego: *Niemądry jest ten, kto daje porękę i kto przysięga ręką za bliźniego* (Przyp. Sal. 17:18, BT).

Jeden nieprzemysłany podpis jest w stanie bardzo uprzykrzyć życie, a nawet je zniszczyć. Dlatego Bóg przestrzega: *Synu mój! Jeżeli ręczyłeś za swego bliźniego, jeżeli dałeś porękę obcemu, jeżeli związany jesteś przez słowa swoich ust, schwytany przez własną mowę* (Przyp. Sal. 6:1–2). Mimo to wiele osób żyruje pożyczki, nawet całkowicie obcym osobom. Dobre serce i naiwność często idą w parze. To rodzina i przyjaciele najczęściej wpędzają na minę, którą jest podżyrowanie pożyczki. Dobra, biblijna wskazówka brzmi: nie bądź żyrantem. A wcześniej cytowany przeze mnie fragment biblijny kończy się słowami: *Wyrwij się jak gazela z sieci i jak ptak z ręki ptasznika* (Przyp. Sal. 6:5).

Przywilejem kredytodawcy (np. banku) jest podjęcie decyzji, od kogo będzie ściągał dług.

Poręczenie jest swego rodzaju substytutem darowizny. Trzeba więc mieć naprawdę duże zaufanie do osoby, której żyrujemy pożyczkę.